



POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW

Okręgowy Zarząd w Gdańsku
Ul. Grunwaldzka 102
80-244 Gdańsk

tel./fax (58) 341 75 25
tel./fax (58) 345 13 47
mail. gdansk@pzd.pl

NIP: 957-05-82-050

Regon: 007015915

KRS: 0000293886

Konto PKO BP S.A. O/Gdańsk 10 1020 1811 0000 0602 0093 2947

Gdańsk, 5 lipca 2012 r.

Redaktor Artur Zawisza
Redakcja tygodnika „Przeгляд”

Szanowny Panie

Z przykrością musimy stwierdzić, iż Pana artykuł pt. „Działki w zawieszeniu” opublikowany na łamach tygodnika „Przeгляд” niesłusznie ukazuje Polski Związek Działkowców w jednoznacznie negatywny sposób.

Użyte przez Pana sformułowania, w sposób tendencyjny zmierzają do przypisania Polskiemu Związkowi Działkowców samych negatywnych cech. Również w wielu tezach mija się Pan z prawdą.

Polski Związek Działkowców jest organizacją której podstawowym zadaniem jest działanie w interesie swoich członków. Żeby mogli spokojnie korzystać z przyznanych im działek i realizować ideę ogrodnictwa działkowego zgodnie z obowiązującym prawem. Z tego powodu Związek stara się uczynić wszystko aby ogrody działkowe w Polsce pozostały w niezmienionym kształcie. Zapewniamy Pana, iż działalność Związku znajduje szerokie poparcie wśród jego członków. Sugerowany wizerunek działkowca jako osoby, której nie interesuje nic oprócz jego działki jest fałszywy. Odbieramy bardzo wiele sygnałów poparcia dla Związku. Wielu działkowców indywidualnie włącza się aktywnie w inicjatywy zmierzające do obrony istniejących ogrodów.

Jest Pan niestety kolejnym z komentatorów zaistniałej sytuacji, który na siłę stara się udowodnić dualizm między PZD a jego członkami. W rzeczywistości nie ma takiego podziału. Przecież wszelkie zwolnienia podatkowe przysługujące PZD de facto służą jego członkom. To indywidualni działkowcy będą najbardziej poszkodowani w wyniku uchylecia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. To za działania w ich obronie Związek jest tak zaciekle atakowany.

Z przykrością stwierdzamy, że kolejne publikacja w poczytnych tytułach, zgodnie atakują Polski Związek Działkowców, nie zadając sobie trudu i nie informują kogo tak naprawdę atakują i czyjej krzywdy oczekują. Po raz kolejny odnosimy wrażenie, że publikacje prasowe pisane są „na zamówienie” i mają konkretny cel do zrealizowania.


Czesław Smoczyński